

Sygn. akt VI Ga 9/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Frankowska (spraw.)

Sędziowie: SO Andrzej Borucki

SO Anna Walus-Rzasa

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Zawilo

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: **H. W.**

przeciwko: **S. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Przemyślu V Wydziału Gospodarczego z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt V GC 43/14 upr

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego S. Z. na rzecz powoda H. W. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI Ga 9/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 lutego 2015 r.

Pozwem wniesionym dnia 04 grudnia 2013 r. powód H. W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego S. Z. kwoty 9.480,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w grudniu 2010 r. wykonał na rzecz pozwanego prace dekararskie (wymiana poszycia dachowego w (...)w N.). Wskazane prace zostały odebrane przez pozwanego. Z tytułu zawartej umowy powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) z dnia 30.12.2010 r. na kwotę 17.080,00 zł. W dniu 14.02.2011 r. pozwany przelał na konto powoda kwotę 4.600,00 zł. Kolejny przelew w wysokości 3.000,00 zł został wykonany w dniu 28.02.2011 r., do zapłaty pozostała kwota w wysokości 9.480,00 zł. Powód wzywał pozwanego do zapłaty należności, jednakże bezskutecznie.

Nakazem zapłaty z dnia 17 grudnia 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. akt V GNc 1331/13 Sąd Rejonowy w Przemyślu V Wydział Gospodarczy uwzględnił żądanie pozwu w całości. Od wydanego nakazu zapłaty pozwany wniósł

sprzeciw, zaskarżając wydany nakaz zapłaty w całości i wnosząc o oddalenie powództwa. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia należności objętej pozwem, jednocześnie wskazując, iż kwestionuje wniesione powództwo zarówno co do zasady jak i wysokości. Podał, iż należności powoda objęte wystawioną fakturą VAT z dnia 30.12.2013 r. uległy przedawnieniu w dniu 14.01.2013 r., czyli przed datą wniesienia pozwu przez powoda. W tym zakresie pozwany powołał się na art. 554 k.c. dotyczący przedawnienia należności z umowy sprzedaży jak i art. 117 § 2 k.c.

W odpowiedzi na powyższe powód wskazał, iż strony nie łączyła umowa sprzedaży lecz umowa o dzieło lub roboty budowlane. Pozwany przyznał, iż łączący strony stosunek prawny można zakwalifikować jako umowę o dzieło, z której roszczenia zgodnie z art. 646 k.c. uległy przedawnieniu z upływem lat dwóch. Powód dalej podał, iż wykonał całą umowę i skorzystanie przez pozwanego z ewentualnego zarzutu przedawnienia w sytuacji, gdy powód nie zawarł z pozwanym pisemnej umowy o roboty budowlane byłoby sprzeczne z art. 5 k.c. Pozwany z kolei wskazał, iż w niniejszej sprawie nie można mówić o naruszeniu art. 5 k.c. skoro sprawa dotyczy profesjonalistów, którzy powinni sobie zdawać sprawę z terminu przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w Przemyślu V Wydział Gospodarczy zasądził od pozwanego S. Z. na rzecz powoda H. W. kwotę 9.480 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (II) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Przemyślu kwotę 300 zł tytułem zwrotu opłaty od pozwu od której powód został zwolniony na mocy orzeczenia Sądu (III).

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 27.09.2010 r. pomiędzy R.w L., a S. Z. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą S. Z. (...) w K. została zawarta umowa o roboty budowlane w trybie zamówienia publicznego, dotycząca naprawy obróbek blacharskich w budynku nr (...) w kompleksie (...)w N. przy ul. (...). Wartość przedmiotu zamówienia w tej umowie została ustalona na kwotę 31.687,37 zł netto, brutto 38.658,59 zł. Pozwany jako wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy własnymi siłami. Mimo wskazanego zapisu umownego pozwany S. Z. zawarł z powodem H. W. jako podwykonawcą ustną umowę o roboty budowlane. W ramach tej umowy powód wykonał na rzecz pozwanego roboty dekarские, tj. wymianę pokrycia dachowego w jednostce wojskowej w N. w okresie od października do grudnia 2010 r. Roboty te zostały następnie odebrane przez inwestora. Inwestor nie wyraził zgody na zawarcie przez pozwanego umowy o roboty budowlane z powodem jako podwykonawcą.

Za wykonane roboty budowlane powód wystawił na rzecz pozwanego w dniu 30.12.2010 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę brutto 17.080 zł, z 14 dniowym terminem zapłaty należności. Faktura ta została podpisana zarówno przez powoda jak i pozwanego. Na poczet tej należności pozwany dokonał w dniu 14.02.2011 r. zapłaty kwoty 4.600 zł tytułując ją jako: „zapłata za N. - wymiana pokrycia dachowego na (...)/zapłata częściowa etap(...)”. W dniu 28.02.2011 r. pozwany zapłacił na rzecz powoda kwotę 3.000 zł, tytułując ją jako „zapłata częściowa za fakturę za N. jednostka wojskowa”. Do zapłaty pozostała z wystawionej faktury VAT z dnia 30.12.2010 r. kwota 9.480,00 zł objęta żądaniem pozwu. Powód wzywał pozwanego pismem z dnia 24.05.2012 r. do dobrowolnej zapłaty należności objętej pozwem, jednakże wezwanie pozostało bezskuteczne.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Rejonowy przyjął, iż strony w przedmiotowej sprawie, tj. powód jako podwykonawca i pozwany jako wykonawca zawarły ustną umowę o roboty budowlane, w ramach umowy o roboty budowlane z dnia 27.09.2010 r., zawartej pomiędzy pozwanym jako wykonawcą i R.w L. jako inwestorem. Sąd I instancji przytaczając definicję i wykładnię pojęcia umowy o roboty budowlane podkreślił, że przedmiot robót obejmował prace dekarские na obiekcie budowlanym o znacznym rozmiarze, objęty był nadzorem i roboty te podlegały odebraniu przez inwestora, co kwalifikuje wykonane prace jako roboty budowlane. Sąd Rejonowy dokonał także rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową o roboty budowlane wskazując, że umowę stron nie można zakwalifikować jako umowę o dzieło.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 647⁽⁽¹⁾⁾ § 2 k.c. po stronie inwestora istniała kompetencja do wyrażenia zgody na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą. Chodzi tutaj zarówno o osobę podwykonawcy, jak i o

zakres konkretnych robót, jakie mają mu być powierzone. Inwestor takiej zgody nie wyraził, co wynika z pisma z dnia 03.06.2014 r. R.w L.. W oparciu o powyższe, Sąd Rejonowy wywiódł, że zarówno z powodu braku zgody inwestora jak też z uwagi na to, iż strony umowę o roboty budowlane zawarły bez wymaganej formy pisemnej umowa ta była nieważna.

W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy wywiódł, że wobec nieważności umowy zawartej przez strony z powodu naruszenia art. 647¹ § 1-4 k.c., po stronie powoda powstaje roszczenie o zapłatę wobec wykonawcy nienależnego świadczenia na podstawie art. 410 k.c.

Powołując się na treść art. 410 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia, Sąd I instancji wskazał, że jeżeli umowa zawarta między stronami była nieważna, roszczenie powoda obejmuje wartość korzyści, jaką ostatecznie uzyskał pozwany jako wzbogacony, a nie tylko równowartość świadczenia. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwany z tytułu wykonanych robót przez powoda, uzyskał korzyść w kwocie łącznej 17.080 zł albowiem taką kwotą niewątpliwie uzyskał od inwestora, w ramach zapłaty za wynagrodzenie za wykonane roboty budowlane po ich odbiorze i z tego tytułu pozwany uiszczył na rzecz powoda w dniu 14.02.2011 r. kwotę 4.600 zł, zaś w dniu 28.02.2011 r. kwotę 3.000 zł tytułem częściowej zapłaty. W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy wywiódł, że do zapłaty zatem pozostała kwota 9.480,00 zł.

Sąd I instancji wskazał, że pozwany nie udowodnił podnoszonych w toku procesu zarzutów, a jego twierdzenie, że kwestionuje wykonane roboty budowlane zarówno co do zasady jak i wysokości pozostało gołosłowne. Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd Rejonowy wskazał, że termin przedawnienia roszczenia powoda został określony w art. 118 k.c. i wynosi 3 lata, gdyż było to roszczenie związane z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą. Sąd I instancji wskazał, że roszczenie stało się wymagalne w dniu 14.01.2011 r., powód wniósł pozew w przedmiotowej sprawie w dniu 04.12.2013 r., tym samym podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia należności objętej pozewem nie zasługiwał na uwzględnienie.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., a o kosztach postępowania na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego jako stronę przegrywającą proces. Rozstrzygnięcie w zakresie nakazania ściągnięcia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 300 zł tytułem kosztów sądowych od uiszczenia których powód zostało zwolniony znalazło oparcie w art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, domagając się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż powód wypełnił zobowiązanie z niego wynikające – udowodnił fakty jak i okoliczności które podnosił w ramach przedmiotowego postępowania oraz udowodnił wysokość dochodzonego roszczenia pomimo kwestionowania powództwa zarówno co wysokości jak i zasady przez pozwanego,
- art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez ich zastosowanie w sytuacji gdy powód nie wniósł o zasądzenie na podstawie wskazanych przepisów ani nie przejawiał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej we wskazanym zakresie, zawiązując postępowanie dowodowe do wykazania, że łącząca strony umowa miała charakter umowy o roboty budowlane,

- art. 118 k.c. poprzez jego zastosowania i przyjęcie, że termin przedawnienia wynosi 3 lata,
- art. 481 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od dnia 14 stycznia 2011 r., w sytuacji gdy wartość bezpodstawnego wzbogacenia ustala się na dzień wyrokowania i od tego dnia ewentualnie można naliczać odsetki;

2) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 k.p.c. wskutek dokonania oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie w sposób dowolny, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, prowadzącej do błędnego ustalenia, że kwota jaką dochodził powód odpowiada wartości bezpodstawnego wzbogacenia.

We wniesionej apelacji pozwany szczegółowo uzasadnił podniesione przez siebie zarzuty, podtrzymując także swoje stanowisko wyrażone dotychczas w sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, powód wniósł o jej oddalenie, oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. W pisemnym uzasadnieniu powód w sposób szczegółowy odniósł się do zarzutów apelacji wykazując – w swej ocenie - ich bezzasadność.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest nieuzasadniona. Podniesione w niej zarzuty nie dały podstaw do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy jako sąd merytoryczny w granicach wniesionej apelacji, co wynika z dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c. rozważył na nowo zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym dokonuje jego samodzielnej oceny prawnej. Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że stanowisko Sądu II instancji, zarówno w zakresie ustaleń faktycznych oraz ich oceny prawnej w całości pokrywa się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywody zaprezentowane w apelacji, w tym podniesione zarzuty w których skarżący ograniczył się do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego z której jego zdaniem wynikają wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do weryfikacji orzeczenia Sądu I instancji w postulowanym przez apelującego kierunku. Zwłaszcza, że Sąd ten przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wyczerpujący, a zebrany w sprawie materiał dowodowy poddał wszechstronnej i logicznej ocenie. Skoro zaś Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, to Sąd Okręgowy je w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności wskazać jednak należy, że podstawa prawna na której Sąd Rejonowy ostatecznie oparł swoje rozstrzygnięcie - przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu – powoduje, że sprawa powinna zostać rozpoznana z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym. W tej sytuacji Sąd Okręgowy w trybie zwykłym rozpoznał przedmiotową apelację mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 25 marca 2009 r. sygn. akt V CSK 380/08, zgodnie z którym sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę w trybie właściwym nawet jeśli była przez sąd pierwszej instancji rozpoznana w postępowaniu uproszczonym, jeżeli nie ma podstaw do rozpoznania spraw w tym trybie. Niemniej samo prowadzenie sprawy przez Sąd Rejonowy w trybie uproszczonym zamiast zwykłym nie powoduje nieważności postępowania, zaś pozwany nie podnosił w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego w tym zakresie, w związku z powyższym nie było podstaw do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia na tej podstawie (art. 378 § 1 k.p.c.).

Przechodząc do istoty sprawy, wskazać należy, że pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty zawarł twierdzenie, że kwestionuje roszczenie powoda co do zasady oraz co do wysokości. Wskazany zarzut sformułowany został zbyt ogólnie, ponadto w toku sprawy pozwany nie podjął się jego konkretyzacji. Zgodnie z podstawową regułą wynikającą z art. 6 k.c. w przedmiotowej sytuacji to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia zarzutu, czego nie uczynił. Rozkład ciężaru dowodów ma w postępowaniu cywilnym znaczenie wówczas, gdy istotne fakty nie zostaną udowodnione. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał (wyrok SN z 4 stycznia 2008r., I UK 223/07, LEX nr 442836). Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak rozumiana w ten sposób, że zawsze bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar

udowodnienia okoliczności potwierdzających zarzuty wymierzone przeciwko roszczeniu powoda. Faktów niweczących powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady pozwany. Wynika to z prostej zasady, że ten kto odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (por.: wyrok SN z 20 kwietnia 1982r., I CR 79/82, LEX nr 8416, wyrok SN z 13 października 2004r., III CK 41/04, LEX nr 182092; wyrok SN z 29 września 2005r., III CK 11/05, LEX nr 187030; wyrok SN z 14 lutego 2002r., V CKN 745/00, LEX nr 53163).

Skoro z podniesionych zarzutów strona pozwana wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne, to pozwany winien udowodnić prawdziwość podniesionych zarzutów. Strona powodowa zgodnie z ogólną regułą dowodzenia nie jest zobligowana do wykazywania bezzasadności faktów, które nie zostały udowodnione przez stronę przeciwną a jedynie podniesione w formie zarzutu. Skoro bowiem powód przedłożył fakturę VAT, której odbiór pozwany potwierdził osobiście a objęte nią należności przed procesem w znacznej części zapłacił i przed wniesieniem pozwu jej nie kwestionował to mamy tu do czynienia z przerzuceniem ciężaru dowodu, któremu pozwany w toku sprawy nie sprostał.

Skonkretyzowane zarzuty pozwanego dotyczyły przedawnienia roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu stosownie do treści art. 554 k.c., stanowiącego, że roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorcy sprzedawcy przedawniają się z upływem lat dwóch. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy prawidłowo podjął czynności zgodnie ze stanowiskiem pozwanego odnośnie zbadania roszczenia pod kątem treści umowy łączącej strony i prawidłowo uwzględnił wnioski dowodowe zaofiarowane przez stronę powodową w postaci dowodu z przesłuchania świadka oraz umowy łączącej R.w L. (inwestor) i S. Z..

Całokształt materiału dowodowego w sprawie dał wystarczające podstawy do przyjęcia, że pozwany najpierw zawarł umowy o roboty budowlane z inwestorem, a następnie zawarł z pozwanym w formie ustnej umowę podwykonawczą do ww. umowy o roboty budowlane łączącej go z inwestorem. W konsekwencji Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że w świetle dyspozycji art. 647¹ § 4 k.c., stosownie do którego umowy o roboty budowlane pomiędzy wykonawcą, a podwykonawcą powinny być pod rygorem nieważności zawarte na piśmie, ustna umowa łącząca strony niniejszego postępowania jest nieważna.

Sąd I instancji prawidłowo powołał się na utrwalone w doktrynie i orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym powód nie ma obowiązku wskazania podstawy prawnej swego roszczenia (przytoczenia przepisów) oraz poglądów orzecznictwa czy przedstawicieli nauki, gdyż w postępowaniu cywilnym – obowiązują reguły *da mihi factum, dabo tibi ius* (podaj fakty – otrzymasz ochronę prawną) i *iura novit curia* (sąd zna prawo). Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2006 roku w sprawie o sygn. akt IV CSK 269/06, LEX nr 233045, powód nie jest zobowiązany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia. Jeżeli z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że roszczenie jest uzasadnione w całości bądź w części to należy go w takim zakresie uwzględnić chociażby powód nie wskazał podstawy prawnej albo przez niego przytoczona okazała się błędna.

Istotne dla rozstrzygnięcia było ustalenie – co stanowi zresztą zarzut apelacji – czy Sąd I instancji mógł rozpoznać sprawę w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę bezpodstawnego wzbogacenia, bo kwestia ta determinuje rozstrzygnięcie w przedmiocie zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie.

Rozpoznanie roszczeń o zapłatę kierowanych przez wykonawcę robót budowlanych, który wykonał swoje roboty w przeświadczeniu, że spełnia ciężące na nim zobowiązanie, nieważność którego stwierdził sąd, na płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu nie jest traktowane jako wyjście ponad żądanie pozwu, lecz jako prawidłowa realizacja obowiązku *dabo tibi ius* – poszukiwania przepisów zapewniających powodowi należyta ochronę prawną, usprawiedliwioną w przedstawionych przez niego okolicznościach faktycznych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2013r., sygn. akt II CSK 9/13, LEX Nr 1388638). Powyższe oznacza, że Sąd w tym przypadku miał prawo rozpoznać sprawę według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego w tych sytuacjach kiedy podwykonawca świadczy roboty budowlane w oparciu o nieważną umowę zwrot świadczeń następuje właśnie w oparciu o przepisy o bezpodstawnym

wzbogaceniu. Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy wskazał, że w takich sytuacjach rozliczane są zarówno materiały jak i robocizna.

W niniejszej sprawie podstawę roszczenia powoda stanowił fakt wykonania robót budowlanych (spełnienia świadczenia). Spełnienie świadczenia jest też podstawową przesłanką żądania jego zwrotu w warunkach określonych przepisami regulującymi bezpodstawne wzbogacenie. Dodać wypada, że w przypadku świadczenia nienależnego wzbogacenie następuje kosztem świadczącego, bowiem dochodzi w ten sposób do zwiększenia cudzego majątku, które nie miało przyczyny, albo którego przyczyna odpadła lub nie została urzeczywistniona. Ustalenie, że wzbogacenie nastąpiło kosztem świadczącego sprowadza się do stwierdzenia, czy doszło do spełnienia świadczenia nienależnego. Innymi słowy przy roszczeniu określonym w art. 410 k.c. nie ma potrzeby ustalania niczego innego, w tym, czy wzbogaciło odbiorcę bądź czy majątek świadczącego uległ zmniejszeniu, gdyż przesłanki te wynikają z samego pojęcia świadczenia nienależnego. Sam fakt spełnienia w tym wypadku nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie kondykcyjne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013r., sygn. akt V CSK 362/12, LEX Nr 1391375; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 października 2013r., sygn. akt I ACa 452/13, LEX Nr 1388764). Powyższe pozwalało na przyjęcie, że powód mógł domagać się zwrotu spełnionego świadczenia od osoby, która wskutek takiego zachowania została wzbogacona, którą okazał się pozwany. Jak bowiem wskazano wyżej, to on był beneficjentem robót wykonywanych przez powoda. Jako wykonawca uzyskiwał bowiem korzyść z faktu ich wykonania, dzięki czemu zwolniony był z konieczności osobistej realizacji robót, a jednocześnie mógł je przedstawić inwestorowi jako element obciążającego go świadczenia i żądać za nie od niego wynagrodzenia. W tym punkcie należy podkreślić, że roszczenie o zwrot wartości materiałów budowlanych budynek zamawiającego, czy robocizny w wykonaniu nieważnej umowy roboty budowlane jest roszczeniem o zwrot nienależnego świadczenia (por. wyroki Sadu Najwyższego IV CSK 460/07, II CSK 327/06). W świetle powyższego zarzut apelacji, że powód powinien wykazać dodatkowymi środkami dowodowymi wysokość bezpodstawnego wzbogacenia, a także zarzut nieprawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu należy uznać za nieuzasadniony. Dodatkowo, wobec ustalenia, że do roszczenia powoda należy stosować przepisy o nienależnym świadczeniu, uznać należało, że roszczenie powoda na dzień wytoczenia powództwa nie było przedawnione, bo w przedmiotowej sytuacji termin przedawnienia wynosi 3 lata.

W konsekwencji zarzut dokonania oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasad logiki doświadczenia życiowego również nie zasługuje na uwzględnienie. Nieuzasadniony jest także zarzut co do tego, że wartość bezpodstawnego wzbogacenia ustala się na dzień wyrokowania i od tego dnia ewentualnie można naliczać odsetki. W przypadku bezpodstawnego wzbogacenia roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia należy się od dnia wezwania zobowiązanego do zapłaty. W ocenie Sądu Okręgowego wystawiona przez powoda faktura spełniała wszelkie cechy wezwania do zapłaty - była w niej określona kwota, sposób oraz termin zapłaty. Tak też pozwany ją traktował, skoro przeważającą część zapłacił. W konsekwencji uznać należy, że data od której zasądzono odsetki została ustalona prawidłowo i rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego nie narusza w tym zakresie przepisu art. 481 k.c.

Finalnie odnosząc się do powołanego przez pozwanego rozstrzygnięcia tut. Sądu wydanego w sprawie prowadzonej pod sygn. akt VI Ga 62/14, wskazać należy, że Sąd analizuje każdą sprawę odrębnie, ustalając stan faktyczny, jego ocenę prawną oraz odnosząc swoje ustalenia do zarzutów formułowanych przez strony. Przedmiotem rozstrzygnięcia jest tylko roszczenie w takiej postaci, w jakiej sformułowane ono zostało przez powoda w pozwie względnie w toku postępowania i jego relacja do zarzutów strony pozwanej. Powyższe oznacza, że zachodzi brak tożsamości okoliczności badanych przez Sąd w niniejszej sprawie oraz w sprawie powołanej przez pozwanego, a Sąd nie sugeruje się orzeczeniami wydanymi w innych sprawach, lecz samodzielnie czyni ustalenia.

W tym stanie rzeczy apelację – jako bezzasadną - należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje uzasadnienie w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 4 w zw. § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez

radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na koszty te składa się kwota 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.